

# GAZETA



Wielkiego

Xięstwa

## POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

*N<sup>o</sup> 17.* — We Wtorek dnia 21. Stycznia 1834.

### Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 19. Stycznia.

Przybył tu: Nadzwyczajny Posel i pełnomocny Minister N. Króla Grecyi przy Dworze francuzkim, Xiążę Michał Suzzo, z Petersburga.

### Wiadomości zagranieczne.

*Królestwo Polskie.*

Z Warszawy, dnia 15. Stycznia.

Przedwczoraj w uroczystość doroczną urodzin J. C. M. Wielkiej Xiężnej Heleny, do stojnej małżonki J. C. M. W. Xięcia Michała, oraz przy rozpoczęciu Nowego roku v. s. odbyło się solenne nabożeństwo. Na pokojach zamkowych składali powinszowania JO Feldmarszałkowi, Xięciu Warszawskiemu, Namieśnikowi Królewskiemu: Generałowie korpusów czynnej armii przybyli do Warszawy, Generałowie i Oficerowie wszelkich stopni, Duchowieństwo wszelkich wyznań, Urzędnicy władz Administracyjnych i Sądowych, Prezesi Kommissyi Wojewódzkich znajdujący się teraz w tutejszej stolicy, Konsulowie zagraniczni i Obywatele licznie zebrani. Wieczorem u JJO. Xięstwa Ichmość był bal kostiumowy, jeden z najświetniejszych, wę wszystkich

głównych salach zamkowych. Damy w ogólności odznaczyły się pięknoscią rozlicznych kostiumów, z tych celniejsze: ruski jaśniejący bogactwem i gustem, damy z wieku XVII., tudzież sławnego dworu Maryi Medycejskiej, przepyszny i poważny strój Kasztelanowej dawniej Francyi, śliczna Lodoiska, Królowa czarów, piękne wieśniaczki z okolic Portici i Sycylianki, Królowa Róży, Gabryella, Sewinie, Mandarynka chińska, Xiężna Nawarry, przyjemna Bawarka i wiele tym podobnych. Gdy to przesłiczne grono odbierało uwielbienia, zabrzmiał powtórnie taniec polski, a poślaniec weselości przywiódł nowy orszak zachwycający; rozpoczęli go rycerz Rodyjski z piękną Katarzyną Sejton, następnie miła Greczynka z Archipelagu, Templaryusz, Kawaler dworu Bordżyi, Szkotowie, Grek, młodzież płci obiej z dworów Izabelli i Elżbiety. Bal tak urozmaicony a przyjemniony uprzejmością dostojnych Xięstwa Ichmość, trwał długo i ochoczo.

*R o s s y a.*

Z Petersburga, d. 28. Grudn. (9. Styczn.)

*Nowiny Dworu.*

JJ. KK. Mości, Xiążę Oranii i syn jego starszy, Xiążę Wilhelm, przybyli 22. b. m. do tutejszej stolicy.

W poniedziałek 25. b. m. w święto Bożego Narodzenia i połączoną z niem rocznicę opu-

szczenia ziemi rossyjskiej przez wojska francuzkie w 1812. roku, odbyła się msza uroczysta w kaplicy pałacu zimowego w obecności NN. Państwa obojga, całej Najjaśniejszej rodziny i licznie zgromadzonych znakomych osób.

W wigilią 24. b. m. Marszałek Margrabia de Maison, Poseł nadzwyczajny i pełnomocny Króla Jmci Francuzów, miał zaszyty złożyć swe listy wierzytelne N. Cesarzowi Jmci w pałacu zimowym; po odbytem posłuchaniu PP. Baron de Larne i Margrabia de Chasseloup Laubat, Adjutant Marszałka i P. Koehlin, urzędnik poselstwa, byli przedstawionymi N. Panu.

Nazajutrz, 25., Marszałek de Maison miał zaszczyt, wraz z osobami swego orszaku, być przedstawionym N. Pani.

Tegoż dnia Hrabia Simonetti, Poseł nadzwyczajny i Minister pełnomocny Króla Jmci Sardynii, za powrotem do tutejszej stolicy miał zaszczyt być przyjętym przez NN. Cesarza i Cesarzową.

### *F r a n c y a.*

Z Paryża, dnia 9. Stycznia.

Na posiedzeniu wczorajszym Izby Deputowanych wystąpił Pan Odillon-Barrot z ulubionem twierdzeniem swoim, że państwa mniejsze niemieckie przez większe (przez Austrię i Prusję) zostają ujarzmione. „Co się tyczy pytania względem Wschodu, istnieje obecnie umowa, w skutek której Rossya przy najmniejszej niespokojności w Konstantynopolu swoją siłę morską i lądową tam wyprawić, stolicę osadzić i Dardanele zamknąć jest w stanie. (Pan Broglie: „To fałsz.“) Nie znam ja traktatu tego, ponieważ go nam nie udzielono; ile jednak z dzienników i ugód, zawiązanych w tej mierze w ościennym kraju, wnioskować mogę, zdaje mi się, że on ustala przymierze odporne i zaczepne między Rossyą i Turcyą. (Pan Broglie: „Przymierze to tylko odporne; traktat ten daje Rossyi prawo żądać pomocy od W. Porty, jeśli by miała być napadniętą.“) Pan zapewne się mylisz; chcesz co innego powiedzieć; Turcyja teraz bowiem tak zatrudniona, że Rossyi na pomoc pospieszyć nie jest w stanie. (Minister: „Traktat ten wzajemnie obie partyje obowiązuje. Jeśli by Porta została napadniętą, wolno jej żądać pomocy Rossyi, a jeśli ta zostanie napadniętą, może ona żądać pomocy tureckiej.“) — Pan Mauguin odzywa się z miejsca swego, że traktat oprócz 6 jawnych artykułów, jeszcze jeden sekretny zawiera; ponieważ sprawa ta największej jest wagi, wymaga więc od Ministra, aby kopię traktatu przelożył. Pan Broglie odrzekł, że tego uczynić nie może, kiedy

Francya w tej sprawie nie uczestniczy; na co Pan Mauguin odpowiedział, że w tym razie on z swojej strony ten traktat za zaczepny i odporny jak poczytywał tak i poczytywać będzie, który prócz tego jeszcze na W. Portę ten wkłada obowiązek, aby Dardanele dla wszystkich mocarstw, jedną tylko Rossyą wyjąwszy, zamknęła. Pan Odillon-Barrot następnie tak się dał słyszeć: „Ja z mojej strony przestaję zupełnie na wyjaśnieniu danem przez Ministra. Zapewne mu wcale nie udzielono tego traktatu między Rossyą i W. Portą, ale dość mi już na wymienionych przezeń warunkach, bo jeśli się nie myślę, tedy nigdy na świecie nie zawierano traktatu zaczepnego i odpornego w innym układzie, jak w tym, w którym Rossya swoje przymierze zawarła. Zresztą może to być dla nas rzeczą obojętną. Pytaniem tylko jest, czy my mniej ostrożni być powinniśmy niż Anglią. Nie twierdź żeby miała zachodzić przyczyna obawy, ale nie powinniśmy też być ślepymi na obręb grożącego nam niebezpieczeństwa. A teraz tylko kilka słów przy końcu: Dokąd dzieje i historia sięgają, Anglija i Francya zawsze sobie były nieprzyjawnymi. Zamilowanie wolności i cywilizacyi, oraz wspólny interes połączyły je i węzeł ten nigdy zapewne nie zostanie rozwiązany. Ale gdyby cała nawet Europa na nas powstawała, wiadomość że oręż rossyjski już zagarnia państwo ottomańskie, pobudziłaby nas do reakcyi. A kiedy obecnie mimo sprzymierza z Anglią jednak takowa rewolucya się wszczyni, przestają na tem, że nam z tej mównicy cześć dają wyjaśnienia i protestacyą obiecują. M Panowie, można być słabym ale jednak w niemocy swojej niejakię dochować godności; ale kto będąc mocnym, jednak ukazuje się być słabym, ten godzien hańby i pogardy.“ — Okropne wzburzenie nastąpiło po tej rozprawie, aż nareszcie Pan Thiers na mównicę wstąpił. Narzekał on na to, że opozycya wszelkiego dokłada starania, aby pytanie przełożone zamącić i przekreślić. Ktoby Panu Odillon Barrot wierzyć chciał, powinienby rozumieć, że wolność świata na szwank wystawiona, że Rossya koalicją przeciw Francyi tworzy, że dziedziaczy Dardanele, że Polska zupełnie stracona i t. d. Wszakże wszystko to jest przesadą, wymysłem, aby kraj w ustawicznem utrzymywać wzburzeniu. — Pan Odillon-Barrot: „To kłamstwem!“ Pan Garnier-Pagès: „Pan Minister stawia obrazę naprzeciw rozumowi!“ Pan Thiers: „Mówię prawdę i wytrwam w niej. Tylko przesada twierdzić może, że zasady przeciwne rewolucyi naszej wszędzie gorę biorą i że wolność upada. Rząd francuzki potrafił przy każdej

sposobności użyć prawa narodów; nie zerwaliśmy ugód z 1815. r.; dochowaliśmy ich; gdybyśmy inaczej byli postępowali, Europa cała kłatwęby na nas rzuciła.“ Skreśliwszy następnie obraz broniący polityki rządu względem Belgii, Polski, Szwajcaryi, Hiszpanii i Portugalii, zakończył mówca rozprawę swoją następującemi słowy: „Co się tyczy spraw Wschodu, rząd lubo nie ma nadziei urczywistnienia pięknych zamysłów Pana Lamartin, nie zezwolił jednak na gwałtowny podział państwa Otomańskiego i broził równocześnie nowo tam powstałych narodów. Rząd życzy, aby Grecya i Egipt stały się Zjednoczonymi państwami morza Śródziemnego. Cały świat twierdzi, że Wschód wstrząśnienia doznał. Prawda, że aczkolwiek życzenie Katarzyny nie przyszło do skutku, jednak żołnierze rossyjscy weszli do Konstantynopola. Francya tłumaczyła się przy tej sposobności, jak przystało. Nie była ona w stanie zapobiedz zajęciu Sambułu, ponieważ nie miała floty na morzu Czarném, ani obozu nad Bosforem. Traktat, o którym mowa, jest tylko nieważnym przedstawieniem rzeczy, która dawniej już istniała; cała treść onego na tém się kończy, że Rossyi wolno posiłkować Turcyą. Zobowiązanie się Porty zamknąć Dardanele narodom z Rossyą wojnę toczącym, podobnie już dawniej istniało. Traktat więc tylko jest powtórzeniem dawniejszych umów. Ci, co może potajemnie godzą na posiadłość Turcyi, wiedzą sami, że zamiar takowy tylko przez wojnę da się uskutecznić. Dopóki jednak Francya godności swojej dotrzyma, dopóki nikogo nie zaczepia, dopóki prawa narodów tylko dla spraw słusznych wzywa, dopoty wojny z nią unikać będą, bo wojnę takową prowadzonoby przeciw największej sile na świecie, t. j. przeciw opinii publicznej.“ — Sessyą solwowano o godzinie 6.

Messenger dzisiejszy pisze, co następuje: „Zcięte artykuły umieszczane w gazetach angielskich przeciw Rossyi, wznieciły, jak się zdaje, burzę dyplomatyczną, którą Lord Palmerston ledwo uśmierzyć zdoła. Słychać, że w Anglii ważne się teraz toczą układy. Król W. Brytanii zwołałszy Ministrów Tallejranda, Liwena i Palmerstona do Brighton, zajmuje się szczególnie sprawami Wschodu. Już był moment, w którym noty gabinetu Londyńskiego i Petersburskiego tak niepomysłny wzięły zwrot, że wojna zdawała się być nieuchronną. W tym momencie jednak przybył Xiążę Tallejrand do Londynu, a temu się udało w tych notach dyplomatycznych pewne poczynić zmiany.“

(Gaz. Vossa.)

### Z dnia 11. Stycznia:

Policya przeciw Polakom, przebywającym w stolicy, nowych chwyciła się środków. Mają oni (wedle pogłoski) wszyscy zostać oddalonymi z Paryża, ponieważ ich powtórnie o zabiegi polityczne obwiniają.

### Z dnia 12. Stycznia:

O kłesce Generała Lorenzo wyraża pismo z St.-Jean-Pied-de-Port z d. 2. m. b.: „W przeszłą niedzielę (d. 29. Grudnia) Lorenzo pierwszy raz przemocy i fanatyzmowi batalionów Karolistowskich pod Villamajor uledez musiał. Po krwawej bardzo potyczce został on zniewolony cofnąć się do Artajona. Powstańcy, choć dumą uniesieni, że im się udało, pomysłnie się mierzyć z owym nieustraszonym Generałem, poczytywali jednak za rzecz stosowną, także wsteczne uczynić poruszenia ku Los-Arcos.“ — W innym liście z tegoż miasta z d. 3. m. b. czytamy: „Lorenzo w dniu po kłesce swojej odpłacił Karolistom wet za wet. Po ataku na bagnety szeregi powstańców zostały przełamane i aż do Wiany ścigane. Liczba zabitych i ranionych na obydwóch stronach dochodzi do 2000. (?)

Z Bajonny donoszą z d. 7. m. b.: „Powstańcy z Guipuzkoy, parci ze wszystkich stron przez nacierające na nich kolumny, ujrzeni się w konieczności ustąpić zupełnie z tej prowincyi i udać się do Biskai, gdzie się ich około 3000 zgromadziło. El Pastor, stojąc w Urgniate, uważa na ich poruszenia. — Donoszą z Bilbao z d. 2. m. b., że więzienia tameczne już przepełnione; większą część uwięzionych stanowią plebani i zakonnicy. Między temi znajduje się 7 na śmierć skazanych. — Rozchodzi się pogłoska, że były Minister Don Antonio Martinez do Hawany na wygnanie skazany został. — Onegdaj wieczorem przybyła tu modniarka Królowej, Teresita, z Madrytu, skąd ją wywołano. Towarzyszył jej agent policyi. Z Madrytu piszą, że się tam z powodu postępowania rządu i jego domniemanej parcjalności dla Karolistów powszechne objawia nieukontentowanie. Lubo więzienia pełne są stronników Don Carlosa, dotychczas jednak żaden z nich ukarany nie został; owszém niektórych nawet, lubo przekonanych o niebezpiecznych zabiegach, puszczono na wolność.“

W piśmie z Pampelony z d. 2. Stycznia wyczytujemy: „Wedle pogłoski, Karoliści po potyczce pod Los-Arcos, w 3000 usadowili się pod Puenta la Reyna, Portilla i w innych miejscach, na 4 mile od Pampelony odległych, a mimo to na nieszcześnie słyszemy, że Generał Sarsfield, mający tu około 2000 wojska, któreby przeciw nim mógł poprowadzić, czas

swój na niczém spędza. Śmiałość Karolistów dowodzi, że się nie poczytują za pobitych. Naczelnikiem ich jest teraz Zumala Carréguy.“

### A n g l i a.

Z Londynu, dnia 10. Stycznia.

Nadeszłe tu wiadomości z Porto, sięgające aż do d. 3. Stycznia, zbijają rozprzestrzenioną w Paryżu pogłoskę o zajęciu miasta tego przez Miguelistów.

Gazety Lizbońskie donoszą, iż Generał Stubbs w nagrodę zasług swoich dla kraju przez obronę Oporto, otrzymał dostojność Para i tytuł Barona de Villanova de Gata.

Pan Sarmiento, nowy Sprawujący interesa portugalskie w Londynie, przybył na statku parowym „James Watt“. Ma on być opatrzoney w instrukcye, tyżące się ofiarowanego pośrednictwa Anglii i Hiszpanii, względem którego w gabinecie Don Pedra nader różniące się zdania panują.

Rok 1833ci zakończył się ogromną burzą na morzu i nad brzegami morza. W samym Londynie ulewa doszła do największego stopnia; na Tamizie wydarzyły się różne nieszczęścia. Z Elisyngi donoszą, iż blisko Cal. lot rozbił się bryg amerykański „Forrester“. Pod Bremą utonął ze wszystkiemi okręt bremeński „Columbus“. Wiele innych okrętów zostało w różnych okolicach znacznie uszkodzonych.

Pan J. Campbell siedzi jeszcze w ścisłym areszcie w Lizbonie, a podług gazety Times, Ministerjum angielskie nie chciało wstawić się za nim do rządu portugalskiego.

W Anglii i Wallii jest 423 kościołów katolickich, a w Szkocyi 74; liczba ich więc powiększyła się od roku 1824. w Anglii i Wallii o 65, a od roku 1828. w Szkocyi o 23. Kościołów ewangelickich w całej Anglii, Wallii i Szkocyi jest tylko 46.

### A m e r y k a.

Z Washingtonu, dnia 4. Grudnia.

Przy dzisiejszém otwarciu Kongresu, odczytano roczny raport Prezydenta Zjednoczonych Stanów, Generała Jackson.

### PATENT SUBHASTACYJNY.

Dobra szlacheckie Smitowo w Wielkiem Xięstwie Poznańskiem w Powiecie Szamotulskim leżące, publicznie drogą koniecznej subhastacyi przedane będą. Taxa (Ziemstwa prowincyalnego) wynosi 20,408 tal. 14 sgr. 4 fen.

Termina do licytacji wyznaczone są na  
dzień 17. Grudnia r. b.,  
dzień 25. Marca r. p. i  
dzień 30. Czerwca 1834.

o godzinie 9. przed południem. Odbywać się będą w Izbie stron tutejszego Sądu Ziemiańskiego przez Konsyliarza Roescher Sądu tegoż. Chęć kupienia mający wzywają się niniejszém, aby się na terminach wymienionych stawili, z warunkami obznajmili i licyta swoje do protokółu podali. Przybicie nastąpi na rzecz największej dającego, jeżeli przeszkody prawne nie zajdą. Nadmieniam się jeszcze, iż każdy licytujący 2000 tal. kaucyi gotowizną lub w listach zastawnych złożył obowiązuje. Inne warunki licytacji i przedaży w Registraturze naszzej przejrzeć można.

Poznań, dnia 1. Sierpnia 1833.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

Ogłaszam, że mieszkam w kamienicy Pana Puscha pod Nrem 55. na Starym rynku, i że otworzyłem 1go tego miesiąca szkołę prywatną dla chłopców.

F. Hempel,  
nauczyciel prywatny.

### Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 18. Stycznia 1834.	Papierami	Gotowizną
Oblig. długu państwa . . . . .	97½	97
Oblig. bankowe aż do włącznie lit. H. . . . .	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne . . . . .	98½	98
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego . . . . .	101¾	—
Wschodnio-Pruskie . . . . .	100	—
Szlaskie . . . . .	—	105¼

### Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 16. Stycznia 1834.

Lądem:	Tal.	ęgr.	fen.	Tal.	ęgr.	fen.
Pszonica . . . . .	1	28	6	1	10	—
Zyto . . . . .	1	4	—	1	2	—
Jęczmień wielki . . . . .	—	26	3	—	22	6
Jęczmień mały . . . . .	—	26	3	—	22	6
Owies . . . . .	—	26	3	—	20	5
Groch . . . . .	1	13	9	—	—	—
Woda:	Tal.	ęgr.	fen.	Tal.	ęgr.	fen.
Pszonica (biała) . . . . .	2	—	—	1	25	—
Zyto . . . . .	1	7	6	1	6	3
Jęczmień wielki . . . . .	1	1	3	1	—	—
Jęczmień mały . . . . .	—	—	—	—	—	—
Owies . . . . .	—	23	9	—	22	6
Groch . . . . .	1	17	6	—	—	—
Kepa słomy . . . . .	10	—	—	9	—	—
Cetnar siana . . . . .	1	5	—	20	—	—